

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^o. 105.

6. września 1838.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Na rok szkolny od 1838 do 1839 obrany rektorem tutejszego uniwersytetu (*Rector magnificus*) Antoni Heimbeger c. k. radca, dr. praw, publiczny professor rzymskiego cywilnego i kościelnego prawa przy uniwersytecie, a prawa handlowego i wexlowego przy realnej i handlowej akademii we Lwowie, senior jurydycznego fakultetu.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Gazetta di Milano donosi pod d. 24. sierpnia: Otrzymujemy pocieszającą wiadomość, że Naj. Państwo d. 22go, mimo ciągle trwającego ulewego deszczu, w najpożądalszym zdrowiu do *Bagni* (kąpiel) *di Bormeo* przybyli, a wczoraj d. 23go o godzinie 5tej po południu, pośród niezmiernych tłumów uradowanego ludu, odprawili przy pogodnym niebie wjazd do Sondrio.

Powyższa gazeta z d. 25go mieści obszérniej-
szę wiadomości o przybyciu Naj. Państwa do Sondrio, po szczęśliwej mimo burzliwego powietrza przeprawie przez *Stilfser Joch*. — D. 24go z rana Ich c. k. Mości wystuchawszy mszy świętej puścili się w dalszą podróż do Bellagio, na jeziorze Komeńskim.

JCMość raczył d. 18go sierpnia w przejeździe z Sterzing do Botzen, być obecnym przy poświęceniu i chrzcie warowni koło Aicha. Do godnego odbycia tej uroczystości już piérwój wszelkie potrzebne przygotowania poczyniono. — Odbywszy przejazdkę na górny szaniec raczył Naj. Pan pułkownikowi w korpusie inżynierów i dyrektorowi przy budowie tej warowni, *Martoniemu*, w znak zadowolenia Swojego z tegoż czynności, dać krzyż kawalerski orderu Leopolda, zaś najłaskawszą pochwałą wyraził kapitanom i oddzielnym komendantom, *Magdikowi* i *Mamulemu*.

D. 18go sierpnia z rana JCMość Arcyksiążę Ludwik wyjechał z Insbruku, dla udania się za Ich c. k. Mościami przez Botzen, Meran i Wurmser-Joch do Medyjolanu.

D. 23go o godzinie 7mej z rana JCMość Arcyksiążę Franciszek Karol opuścił również stolicę Tyrola i pojechał za Naj. Państwem przez Werone do Monzy, wróciwszy tamże szczęśliwie wieczorem wprzódy z wycieczki do Tegerasse. JCMość Arcyksiążę przed wyjazdem swoim ofiarował najłaskawiej dla ubogich Insbruku 300 zr. mon. kón.

IKr. Mości oboje Księstwo Modenscy d. 24go sierpnia po południu przybyli do Medyjolanu; tegoż dnia zjechali tamże Ich kr. Mości Arcyksiążęta Austryjacko-Esteńscy Ferdynand i Maksymilian.

— Z Tyrolu. —

Umieszczamy dodatkowe wiadomości o pobycie Naj. Cesarstwa Ichmość w Insbruku, wyjęte z dziennika *Bothe von Tyrol*.

Insbruk d. 15. sierp: Przed południem raczył Naj. Pan dawać posłuchanie. W południe był wielki objad u dworu, na który mieli zaszczyt być zaproszonymi dygnitarze koronni, szambelsnowie, wiele dam i członków dostojnej szlachty. Po objedzie JCMości i dwór cały zaszczytli obecnością swoją tak zwany teatr włóścian* na błoniu koło Insbruku i znajdowali się tamże na narodowym widowisku, umyślnie z tego radosnego powodu utworzonym, a przedstawiającym scenę z czasów obrończej walki. Ta właściwa temu narodowi rozrywka ludu, według natury bez wszelkich sztucznych dodatków wykonana, sprawiała rozrzewniające wrażenie.

Zaraz z tamtąd najwyższy dwór i wszystkie składające go dostojne osoby, udały się na strzelnicę niosącego nazwisko N. Pana tyrolskiego pułku strzelców, gdzie Stany urządziły świetne strzelanie do celu trzem w kraju stojącym batalijonem pułku strzelców Cesarza i całej załozde Insbruku. Wytoczone działa 101 wystrzałami ogłosiły wyjazd Najjaś. Państwa z cesarskiego zamku. ICKMości u stóp góry przy wzniesionych kolumnach z broni, przyjmowani z uszanowaniem przez komendanta i oficerów sztabowych pułku strzelców i przez rozstawioną w paradzie kompaniję pułku piechoty Wiel. Księcia Badeńskiego, poprowadzeni zostali do góry środkiem uformowanych po obu stronach drogi szpale-

rów. — W miejscu gdzie Naj. Państwo z powozów wysiąść raczyli, cały korpus oficerów i kompanija strzelców stały jako straż honorowa. Naj. Cesarstwo Ichmość zaprowadzeni zostali do pawilonu panującego nad zakładami strzelnicy. Radecki pułku otoczyli pawilon. Krótka utarczka straży przednich, do której należały oddziały strzelców krajowych, rozpoczęła przygotowane wojenne widowisko, po czém nastąpiło strzelanie do celu w różnych oddziałach strzelnicy, w ciągu którego Naj. Państwo tak te oddziały jakoteż różne do strzelnicy należące zakładali.

Następnie Naj. Państwo udali się do gabinetu umyślnie dlań przygotowanego, a gdy zmrok zapadł, rozpoczęło się tak zwane strzelanie przy świetle (*Lichtelschiessen*), przez czas którego cała strzelnica jaśniała kolorowemi lampami. W tymże czasie spalono ognie sztuczne, którym Naj. Państwo przypatrywali się ze środkowego pawilonu; zarazem okoliczne wzgórza oświetlono ogniem greckim, a przytém tak pałacyk wiejski Riccabona, jakoteż przyległe wzgórza, zajaśniały ogniem brylantowym, równie jak kolegium Wiltau i wszystkie wzdłuż gościńca położone domy, któredy Naj. Cesarstwo Ichmość wśród wystrzałów z dział i błogosławieństwa tak wojska jakoteż ludu, do rezydencyjnego pałacu wracali.

(*Dokonczenie nastąpi.*)

ciąg dalszy obrzędów przy koronacji Naj. Cesarza Ferdynanda I. jako króla Lombardyi i Wenecyi.

Po odbytych uprzednio obrzędach Najjaś. Pan powstanie i w towarzystwie obudwu asystentów przystąpiwszy do ołtarza, ukłęknie na najwyższym stopniu, na którym nadworny mistrz obrzędów położy suto ozdobione wezglowie. C. k. pierwszy ochmistrz nadworny zdejmie z JCR. Mości koronę, którą c. k. skarbnik, pod strażą arcyjerorów i węgierskiej gwardyi przybocznej do nadwornego zamku zaniesie.

Następnie JCR. Mość odczyta koronacyjną przysięgę, poczém dotknie się obiema rękami rozтворzonej ewangelii, którą arcybiskup siedzący na kolanach swych trzymać będzie, i te słowa przemówi: *Così Jddio Ci ajuti!*

Po złożonej przysiędze Naj. Pan jeszcze klęczęc będzie, a arcybiskup i biskupi powstawszy z odkrytą głową odprawiać będą nad Nim modły wzywając Najwyższego o błogosławieństwo.

Po skończonej modlitwie powstanie Naj. Pan, zejdzie po stopniach na dół i ukłękawszy po stronie ewangelii na najwyższym stopniu na ułożonych tamże wezglowach, skłoni swe czoło. Arcybiskup, biskupi i prałaci wdziawszy znowu

infuły, ukłękną ze wszystkiém inném duchowieństwem i odmówią litaniję do Wszystkich Świętych.

Po wierszu: *Ut omnibus fidelibus defunctis*, powstanie arcybiskup sam w infule i z pastorałem w ręku, i pobłogosławi Naj. Pana, co także inni asystujący biskupi jednakoż klęczęcy wykonają.

Poczém JCR. Mość powstanie a arcybiskup celebrujący ukłęknie, i litanii dokończy.

Po odmówionej litanii powstanie arcybiskup sam, bez infuły; a biskupowie klęczęc ciągle, pozdejmują infuły i pocichu razem z arcybiskupem odmawiać będą przepisane modły. Po odmówionych modlitwach usiędzie arcybiskup z infułą na głowie przed ołtarzem; Naj. Pan powstanie i wstąpiwszy na stopnie ołtarza ukłęknie przed arcybiskupem na bogatém wezglowiu, położoném na najwyższym stopniu przez nadwornego mistrza obrzędów. Inni biskupowie z infułami i pastoratami przystąpiwszy otoczą w kole Naj. Pana.

Lombardzko-wenecki najwyższy podkomorzy i zastępca c. k. najwyższego podkomorzego, zdejmą z Naj. Pana cesarski płaszcz, zaś c. k. najpierwszy ochmistrz nadworny zdejmie z JCR. Mości łańcuch orderowy, który razem z płaszczem furejorowie na wezglowach, zaniosą do przyrządzonej szatni. Lombardzko-wenecki najwyższy podkomorzy obnaży barki, a c. k. zastępca najwyższego podkomorzego prawe ramię JCR. Mości. Poczém arcybiskup zanurzywszy wielki palec prawej ręki w świętym oleju, podanym przez nadwornego mistrza obrzędów na złotym talerzu, modłac się, namasći, w formie krzyża świętego, prawe ramię Naj. Pana, zaczynając od zgięcia ręki aż do łokcia, równie jak grzbiet między barkami.

Po uskutecznoném namaszczeniu, obadwaj asystujący biskupowie, wyż wspomnieni dygnitarze państwa i świta dworska towarzyszyć będą JCR. Mości do szatni, do której jednakże tylko obadwaj asystenci, c. k. najwyższy ochmistrz, zastępca c. k. najwyższego podkomorzego i lombardzko-wenecki najwyższy podkomorzy wnijdą. W tym miejscu najpierwszy biskup asystujący obnaży JCR. Mości części namaszczone, poczém lombardzko-wenecki najwyższy podkomorzy i c. k. zastępca najwyższego podkomorzego pozapinają roztworzone części szaty koronacyjnej, c. k. najwyższy ochmistrz włoży Nań łańcuch orderowy, a obadwaj poprzedni osłonią Naj. Pana lombardzko-weneckim płaszczem królewskim.

Następnie JCR. Mość w towarzystwie i poprzedzony tą samą świtą, z którą wprzódy od tronu szedł do ołtarza, wróci znowu z szatni do tronu, na którym usiadłszy mszy świętej słuchać będzie.

Podczas gdy JCRMość oddali się do szatni, arcybiskup powróci do swego krzesła i ręce sobie umyje; w tém miejscu zdejmie z siebie komżę i przywdzieje ornat mszalny, poczem przystąpi czterech zwyczajnych księży dla asystowania mu do mszy świętej.

Po skutecznieniu tego wszystkiego, gdy Jego C. K. Mość stanie przy modlitewniku, udadzą się biskupi na swoje miejsca w chórze i kolejną w dwójnasób konfesję wygłaszać będą, co także przy ołtarzu celebrujący arcybiskup wykona. Msza święta odprawiać się będzie jak zwykle, tak co do obrządku jak muzyki podług ceremonijału ambrozjańskiego, z którą kollektka *pro Rege* złączona będzie.

Czterej asystujący księża po odśpiewanej ewangelii na chór powrócą, arcybiskup zaś usiedzie na faldistorjum przed ołtarzem z trzema swymi zwyczajnymi asystentami.

Potém biskupi pod przewodnictwem kardynała patriarchy weneckiego, jako drugiego koronnego kapłana, który dotąd zostawał na swójem miejscu, w uroczystym orszaku udadzą się do tronu, skłonią się z uszanowaniem przed JCRMością i towarzyszyć Mu będą do ołtarza, dokąd JCRMość, poprzedzony przez lombardzko-weneckiego najwyższego ochmistra z łaską marzałkowską, tudzież przez lombardzko-weneckiego najwyższego koniuszego, najwyższego podczaszego, najwyższego stolnika i najwyższego podkomorzego w pobocznym orszaku obudwóch asystujących biskupów, a z tyłu w towarzystwie c. k. pierwszego najwyższego ochmistra, c. k. zastępcy najwyższego podkomorzego, obudwóch kapitanów gwardyi przybocznej i jenerał adjutanta, przystąpi. JCRMość przyszedłszy do ołtarza ukłęknie na najwyższym stopniu, na którym nadworny mistrz obrzędów sute wezgiwoie położy.

Poczem asystent celebrującego arcybiskupa poda temuż inaygnija państwa z ołtarza, który je dygnitarzom państwa doręczy, aby takowe na wezgiwoiu trzymali.

Lombardzko-wenecki najwyższy koniuszy, od którego nadworny furyjer odbierze wezgiwoie, wyjmie z pochwy miecz królewski i poda takowy goły medyjołańskiemu kardynałowi arcybiskupowi, jako najstarszemu koronnemu kapłanowi, który go z przemową Naj. Panu doręczy.

Następnie JCRMość odda miecz najwyższemu koniuszemu, który włożywszy go do pochwy poda znowu razem z bandoletem arcybiskupowi, poczem tenże przypasze go do boku Naj. Panu.

Wtedy JCRMość powstawszy dobędzie miecza, poczem znowu włoży go w pochwę i przed ołtarzem ukłęknie.

Kardynał arcybiskup medyjołański, jako najstarszy kapłan koronny, weźmie potém podaną sobie przez lombardzko-weneckiego najwyższego podkomorzego żelazną koronę, i przy pomocy kardynała patriarchy weneckiego włoży ją na głowę JCRMości, przycem obadwaj odmówią słowa do tego uroczystego aktu przeznaczone.

W téj chwili da się słyszeć odgłos wszystkich dzwonów w kościele katedralnym i w całym mieście; — rozstawione na placu wojsko wystrzeli trzy razy z ręcznej broni, a na zamku zagrzmią działa. Poczem drugi kapłan koronny, mianowicie kardynał patriarchy wenecki, odebrawszy od najwyższego podczaszego berło, takowe z przepisana przemową odda Naj. Panu w prawą rękę.

Nakoniec kardynał arcybiskup medyjołański poda JCRMości w lewą rękę przez lombardzko-weneckiego najwyższego stolnika wręczone sobie jabłko państwa; lombardzko-wenecki najwyższy koniuszy odepnie Najjaś. Panu bandolet, który takowy, wyjąwszy miecz z pochwy, odda nadwornemu furyjerowi, a ten tak pochwę jakoteż nadmienione wezgiwoie odda c. k. pokojcowi z rozkazem, by je odniósł do zamku, dokąd także cesarski płaszcz zaniesionym zostanie. Goły zaś miecz nieść będzie odąd lombardzko-wenecki najwyższy koniuszy przed cały przeciąg uroczystości przed JCRMością.

Poczem Naj. Pan Cesarz i Król powstawszy, w towarzystwie kardynała arcybiskupa medyjołańskiego z prawej strony, a kardynała patriarchy weneckiego z lewej strony, poprzedzony przez kapitułę katedralną, prałatów i biskupów, przez herolda i dygnitarzy państwa, z pomiędzy których najwyższy koniuszy nieść będzie goły miecz tuż przed samym Cesarzem, w przybocznym orszaku obudwóch asystujących biskupów, a z tyłu towarzyszony przez nadmienioną swię dworską, uda się na tron intronizacyjny.

JCRMość, za danym przez kapłanów koronnych znakiem, usiedzie na tronie, a lombardzko-wenecki najwyższy ochmistrz nadworny wystąpi, i obróciwszy się do ludu zaintonuje temi słowy:

Viva Ferdinando Imperatore e Re nostro!
śródm powszechnego okrzyku radości, przycem śródm ciągle trwającego odgłosu wszystkich dzwonów i huku dział, wojsko powtórnie z ręcznej broni wystrzeli.

Nakoniec stojący po prawej ręce kardynał arcybiskup medyjołański, zdjąwszy z głowy insułę, zaintonuje hymn pochwalny: *Te Deum laudamus*, któremu muzyka wtórować będzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Pisma angielskie donoszą wiadomości z Lizbony do dnia 3. sierpnia. Dniem wprzód zaczęły się wybory do kortezów. W Lizbonie odbywały się one spokojnie; li w kościołach St. Mikołaja i St. Józefa poszturchano kilka osób. Przeciwnie w Oporto trzech ludzi sztyletami zraniono. Przyszłe kortezy składać się będą z następujących partyj: 1) Stronnicy konstytucyi Dom Pedra czyli kartysty; 2) *Ordeirosowie* czyli przyjaciele porządku; 3) Umiarkowani stronnicy rewolucyi wrześnieńców; 4) Ultra-liberalna partya wrześnieńców czyli arsenala. Minister Sa da Bandeira stoi na liście wszystkich tych partyj, oprócz listy ultra-kartystów. Wybór ministra skarbu A. de Carvalho również wątpliwości nie podpada. — Jest zamiarem Sa da Bandeiry położyć tamę wychodztwu do Brazylji, które raczej handlem białymi niewolnikami nazwaćby można. Obecnie niektóre okręty wywożą takich ludzi po 200, 250 do 300; zawiązane w Rio de Janeiro towarzystwo zajmuje się ich transportem. Wynikłe z tąd koszty muszą potem wychodzić z wielkim trudem odrobić towarzystwu, które ich plantatorom wydzierzawia. — Remechido przed samem straceniem okazał się bardzo małodusznym; miał błagać łaski i nalegał w liście do syna, ażeby przyjął amnestyję.

Hiszpanija.

Moniteur Parisien z d. 23. sierpnia zawiera następującą telegraficzną depezę z Bordeaux z d. 22. sierpnia: »Dnia 15. wojsko królowej oblegające Morellę otworzyło wyłom. Dnia 16. zdobyło miasto szturmem i załogę wzięto w niewolę. — Wiadomość ta pochodzi od kilku powstańców, którzy do Fawary (na granicy Katalonii) zbiegli.«

Constitutionnel pisze z Bajonny pod d. 18. sierpnia: »Van Halen przywiezie znaczną summę pieniędzy, dla zapłacenia wojsku części zaległego żołdu. — Spór z ministeryjum zatwierdzone; Espartero zatrzyma dowództwo; jutro (korespondencyjny artykuł ten jest bez daty) wyrusza do Taffalli, by stanąć na czele armii; Buerens ma urządzić oszańcowaną linię przez Laragę. Alaix uderzy na karlistów w dolinie Bastan. Leonel-Conde zajął przed Cirauqui stanowisko.«

Wielka Brytania i Irlandyja.

Ciąg dalszy posiedzeń parlamentu: Na posiedzeniu izby niższej dnia 9. sierpnia przybyli posłowie od izby lordów, z prośbą odbycia konferencji obu izb, w sprawie bilu reformy

irlandzkich municypalności. Lord Morpeth z kilku innymi członkami udał się zatem do sali obrad. Wkrótce tenże stawił się znowu przed krótkami i oświadczył, że odbyła się konferencyja z deputacyją drugiej izby, na której czele znajdował się lord Shaftesbury, oraz jakie poprawki przyjęto, a jakie odrzucono. Jeden z członków odczytał powody skłaniające lordów do ich postępowania. Zaraz potem zabrał głos lord John Russell i rzekł: »Najważniejszą klauzulę, względem której między obu izbami zachodzi różność zdania, to jest o szacunku wyborowym w gminach, otrzymaliśmy z drugiej izby w takim kształcie, w jakim raz pierwszy była nam odesłana. (Stuchajcie!) Jestto punkt tak ważny, że ponieważ niema nadziei skłonienia lordów do innej uchwały i ponieważ niemam chęci w zezwoleniach więcej jeszcze uległym się okazać (oklaski liberalistów), nie widzę przeto innego sposobu, jak spórt ten zaniechać tą razą, a dalsze obrady bilu do następnych posiedzeń parlamentu odroczyć. (Głośnie: Stuchajcie i oklaski.) Lepiej będzie, gdy projekt ten na następne posiedzenie odłożymy i wtedy pod względem uzdolnienia majątkowego obmyślimy taką zasadę, na którą zgodzą się obie gałęzi ustawodawstwa. Projektuję zatem, ażeby pomienione poprawki dopiero od dziś za trzy miesiące zostały znowu wziętemi pod rozprawę.« Wniosek ten o odrzuceniu przyjęto ze strony ministeryjalnej z głośnemi okrzykami radości.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 13. sierpnia wszystkie poprawki lordów w bilu o dziesięćcinach irlandzkich zostały przyjęte, tak, iż ten ważny projekt za ułatwiony uważać należy. Na témże posiedzeniu podano petycyję, uskarżającą się na to, że dziekan Westminsteru nie chce zezwolić na wystawienie w opactwie tém pomnika lordowi Byronowi. — W izbie wyższej dnia 13. sierpnia odczytano po trzeci raz projektowany przez lorda Brougham bil przeciw administracyi lorda Durham w Kanadzie. Lord Denman (lord najwyższy sędzia) założył przeciw temu mocną protestacyję.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gazety dublińskie wspominają o nowej agitacyi, ponieważ bil o municypalnościach irlandzkich został zniweczony przez poprawki izby wyższej i ponieważ bil dziesięćcinny także krajowi nie wydaje się dostatecznym; bowiem stać się może li źródłem jeszcze większych zaburzeń.

Według *Naval and Military Gazette*, każdy ze stojących w Indiach wschodnich pułków piechoty ma być powiększony batalijonem, złożo-

nym z 1000 ludzi. Artylerija ma być także powiększona.

Morning-Herald mieści list z Konstantynopola z dnia 31. lipca, potwierdzający oddalenie się posła angielskiego na dworze perskim. p. M'Neil, z obozu pod Heratem; dnia 3 czerwca zerwał on wszelkie związki z dworem perskim i odjechał w istocie dnia 7go, wyprowadzając pięćset pułkownika Todd przez Kandaher i Kabul, z depezzami do Wielkoczarzcy Indj wschodnich. — Powyższy list z Konstantynopola oświadcza, że bajką jest (rozniesiona w Malcie) pogłoska, o zabiciu na Czarném Morzu angielskiego szonera *Cruizer*; pomieniony szoner jeszcze przed niemiędniami stał jak uspokojonej w Trebizondzie na kotwicy.

Górno-kanadyjscy rokoszanie, którzy w ten sposób utaskawieni zostali, że zawyrokowana na nich kara śmierci w dożywotnią deportacyję przemienioną została, mają być do Anglii a z tamtąd do Botany Bay przewiezieni.

Francyja.

Księżna Orleańska d. 24. sierpnia szczęśliwie syna powiła. Wiadomość ta doszła do Strazburga depezzą telegraficzną, którą tamże dnia 21go o pół do 9tej wieczorem śród bicia dział obwieszono. Depesza ta brzmi w sobie następująco: »Paryż dnia 24go sierpnia o pół do 4tej po południu. Minister spraw wewnętrznych do prefekta Dolnego Renu. Księżna Orleańska powiła szczęśliwie księcia; dzisiaj o godzinie 3ciej po południu na rozkaz króla otrzymała małżeńskie nazwisko: Ludwik, Filip, Albert hrabia Paryża. Rozwiązanie było bardzo szczęśliwe... (Tu przerwana depesza.)

Według pism paryżskich, po długich próbach znaleziono uareszczenie matkę dla dziecka księżnej Orleańskiej. Szczęśliwa, na którą ten wybór padł, jest żoną tkacza z Santony, w departamencie Sekwany i Oazy. Przywieziono ją w powozie dworskim i w Tuileryjach zajęła pomieszkanie. Do konkursu o miejsce matki żądziej Paryżanki nie przypuszczono.

Księżę Joinville odjechał z Paryża dnia 21go sierpnia, dla odplynienia na morze meksykańskie.

Minister wojny wydał do pułkowników wszystkich pułków rozkaz, ażeby będącym na urlopie oficerom wracać karali.

Mustapha Ben Muchalleh, były Bej Tlemsonu i Abd-el Kader Ben Dawid, jego pod dowódcą, przybyli do Paryża i mieszkają w domu, zajmowanym dawniej przez posła Emira Abd-el Kadera.

Już od niesjakiego czasu zwraca w Paryżu powszechną uwagę starzec w bogatym ubiorze wachodnim, który codziennie w przepysznym po-

wozie zajeżdża do medycznego kolegium. Jestto brat dawniejszego Szacha Persyi, którego Szach terazniejszy z ojczystny wygnął. Bawi on już od lat kilku w Paryżu, a będąc zamaitowanym w naukach, uczęszcza zwykle na odczyty p. Richarda o botanice i Gay-Lussaca o inżynierji.

Alexander Humboldt przebywa obecnie w Paryżu. Dnia 20. sierpnia znajdował się na posiedzeniu akademii umiejętności.

Listy z la Rochelle donoszą, że infant Don Francisco de Paula, po skończeniu kąpieli tamtejszych zamysła odjechać do Paryża dnia 20go sierpnia. W la Rochelle oświadczył, że tylko przez zimę w Paryżu zabawi, na wiosnę zaś znowu tamże powróci.

Courier Français utrzymuje mieć wiadomość, że zaraz po odjeździe posła angielskiego M'Neil z dworu Szacha Perskiego, port Persyi Bushire w Olnodze Perskiej zajęty został przez wojsko angielskie.

Kontr-admirał Galois na pokładzie okrętu liniowego, *Jupiter*, dnia 2. sierpnia odplynął z Tunetu do Smyrny. Okręty liniowe *Santi Petri* i *Trydent* poddane zostały tymczasowie pod rozkazy kontr-admirała Lelando, który pod Tunetem pozostaje. Eskadra angielska admirała sir R. Stopford znajdowała się dnia 2go również pod Tunetem, lecz dotąd nie miała jeszcze związków z lądem.

Journal des Debats pisze z Bony, w Afryce północnej, pod dnem 7. sierpnia: »Zakładanie gościńca ze Story rażno postępuje. Postanowiono założyć w Rusticada wojenny posterunek. Okazuje się ztąd, że nie należy najmniejszej dawać wiary rozśiewanej przez niechętelnych wieści, jakoby Konstantyna miała być Achmed Bejowi powróconą. Ostatni ciągle przebywa między górami Guelny a granicą tunetańską. Rozpisuje wszędzie, że Konstantyną odkupił od Francuzów za trzy milijony. Arabowie jednak nie dają się złudzić tą bajką, a Bej Tunetański w zwal jak najwyraźniej Achmeda Beja, ażeby się od granicy tunetańskiej oddalił, nie ma bowiem chęci narażać sobie przyjaźni Francuzów.«

Holandyja.

Dziennik *Handelsblad* z dnia 20. sierpnia robi to spstrzeżenie, iż w tej chwili rząd holenderski jest zapewne zawiadomiony o jednogodnym sposobie myślenia konferencyi, co się dotyczy czynionego Holandji przedłożenia: ażeby podpisała 24 artykułów z pięciu dworami, od których takowe rządowi holenderskiemu pierwój już podane zostały. Nadzieja Holandji, że dowód dany na nowo przez króla o tegoż szczerem życzeniu ukończenia sprawy z Belgiją, według war-

tości ocenionym zostanie i że dotychczasowe żądania do więcej jeszcze nie spowodują ofiar, nadzieja ta jest w tej chwili daleką od urzeczywistnienia. Z Londynu pisze (dziennikowi *Handelsblad*) jego korespondent, iż życziwy sposób myślenia, jaki pięć mocarstw okazały, dowiedziawszy się o postanowieniu króla Holenderskiego, nie wydał pożądaných owoców. Anglija i Francyja chciały nowe układy zawiązać a przytém brać za podstawę projekt do traktatu, z którego roku 1833 różne artykuły od holenderskich pełnomocników w Londynie z owemi pięciu dworów podpisano było. Z początku Anglija i Francyja żądały tylko, ażeby Holandya odstąpiła od załogań, które Belgija winna. Tymczasem w rządaniu posuniono się o jeden krok dalej i zaprojektowano nowe umorzenie długu, tak zwłaszcza, iż królowi Holenderskiemu rocznie nie więcej jak sześć milionów z tego przyznać chciano. Za rzecz prawie niezawodną dodać należy, że do zdania tego przychylił się także reprezentanci dworów wiedeńskiego, Petersburskiego i berlińskiego i że tym sposobem odpowiedź dana przez konferencyję na przedłożenie króla Holenderskiego lubo nie jest ostateczną, wszakże jest jednomyślną.

Niemcy.

Pisma bawarskie donoszą z Mnichowa pod d. 18. sierpnia: Następujące dostojne osoby, jako to Cesarzowa Rossyjska, Wielka Księżniczka Olga, Austryjska Cesarzowa Matka, Królowe Bawarskie Teresa i Karolina, królewicz następca Pruski z małżonką, księżę Fryderyk Wirtemberski i księżę Nassauski, przybyły tutaj z Renth i dni kilka zabawią. D. 16go wieczorem przybył jeszcze królewicz Duński Kirsytjan, tak iż w tej chwili stolica nasza jest punktem zebrania się znacznej liczby dostojnych gości.

»Gazeta Renu i Mozelis donosi z Koblency pod d. 20. sierpnia: Cesarzewicz Rossyjski dnia wczorajszego przez kilka godzin pośród nas zabawił.

Journal frankfortski donosi pod d. 21. sierpnia: Mieszkający tutaj rzeźbiarz *von der Lauenitz* dnia wczorajszego odjechał z tąd do Elms, na życzenie Cesarzewicza następcy rossyjskiego, gdzie Cesarzewiczowi Jmci wykładać ma kurs dziejów sztuk pięknych. Cesarzewicz chce na przypadek, jeźliby jeszcze w ciągu tej jesieni Włochy miał zwidzić, przygotować się tym kursem do podróżyowania po klasycznej ziemi we względnie artystycznym.

Multany i Wołoszczyzna.

»Zagrabska polityczna Gazeta« donosi z Bukarestu pod d. 25. lipca: Według urzędowych doniesień, po tamtej stronie Dunaju bliżej Bałkanu we Wrazie, pojawiają się ciągle przypadki zeraży morowej, i umiera tamże dziennie na tę chorobę 3. do 4. ludzi. — W Miazy także powiatrze wybuchło, które co-dzień 20 do 30 ludzi pochłania. Sąto Turcy po-większej części.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk d. 25. sierpnia 1838. Na naszej targowicy, gdzie jeszcze przed kilku dniami taki ruch panował, ucichło zwoła tak, iż od dwóch dni nie kupiono. Jest to skutkiem zasłój w Anglii zmiany w cenach zboża; tam bowiem mają nie tylko piękną tegoroczną z własnego zbioru pszenicę, lecz i zagraniczną wiele dostawiono. Tego tygodnia sprzedano u nas tylko 40 łasztów jasno-pstrój pszenicy, a to 9 łasztów 129 funtowój po 630 zł. pr., 22 łasztów 132 funtowój po 615 zł. pr., 6 łasztów 132 funtowój po 595 zł. pr., resztę nie wiedzieć po ile. W końcu przeszłego tygodnia sprzedano ze szpichlerzów 200 do 300 łasztów. Żyta i jęczmienia tegorocznego dosyć dostarczają nam na osi, ale ani żyto ani też jęczmień nie są suche; szefel żyta płacono po 35 do 47 arebrnych groszy, jęczmienia po 28 srebr. gr., owsa po 20 do 24 sr. gr., rzepaku jarego i rzepniku po 75 do 82 sr. gr. — Na spirytus kartosłany nie ma kupca po 18 1/2 do 19 tal. za *ohm*; kilkaset *ohmów* spirytusu, zreaktyfikowanego na 92 proc. podług Trał. przeznaczonego za granicę, a zatém nieobłożonego podatkiem, kupiono z naczyniem i odstawą na okręt po 15 1/3 talarów; krajowy spirytus ze zboża 82 proc. podług Trał. jest po 23 do 24 talarów. (*Preus. Handl. Zeit.*)

Wiedeńsko-Rabska kolej żelazna.

Od 6go do 11go sierpnia uskuteczniły władze rządowe rozpoznanie linii na kolej z Wiednia do Neustadt; linija kolei bocznej z Müdling do Laxenburga polem, już jest także wytknięta, a dwa oddziały inżynierów czynnie są zatrudnione, by tej jeszcze jesieni ukończyć wytknięcie linii na kolej z Wiednia przez Brück nad Lejtą do Praxenburga a z Neustadt do Szopronia (Oedenburg), tak iż w swoim czasie budowa około tych wszystkich linii będzie mogła być razem podjęta.